ROK LI. Nro 29.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7 Lutego 1871. Wtorek. Dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1871.

Dziś: Ś. Romualda Opata.	Czwart: Ś. Apolonji Panny M.	Sobota: ŚŚ. Eufrozyny i Lucyny.	Poniedz: ŚŚ. Juljana i Jordana.
Jutro: Ś. Jana z Matty W.	Piątek: Ś. Scholastyki P.	Niedziela: Ś. Gaudentego B.	Wtorek: Ś. Walentego Kapł:

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Na najpoddanniejsze przedstawienie prezesa towarzystwa opieki nad więzieniami, ministra spraw wewnętrznych, Najjaśniejszy Pan w dniu 31 grudnia 1870 r. Najwyżej zezwolił na otwarcie w m. Kownie damskiego oddziału opieki nad więźniami i na zatwierdzenie obranych dam w charakterze prezesowej i dyrektorek tego oddziału. (D. W.)

— Rada państwa, w wydziale ekonomicznym i na ogólnem posiedzeniu, rozpoznawszy wniosek ministra spraw wewnętrznych względem przedłużenia mocy Najwyżej zatwierdzonej 15 listopada 1868 r. uchwały rady państwa o etatach władz cenzuralnych, uchwaliła: wniosek ten zatwierdzić, i w skutku tego, moc Najwyżej zatwierdzonej 15 listopada 1868 r. uchwały rady państwa o etatach dla władz cenzuralnych przedłużyć jeszcze na rok jeden, to jest do 1 stycznia 1872 roku. Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę rady państwa, w dniu 28 grudnia 1870 roku Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił. (D. W.)

— Przez Najwyższy ukaz imienny do głównozarządzającego IV wydziałem przybocznej kancellarji Jego Cesarskiej Mości, pod d. 16 stycznia 1871 r. wydany, członek rady państwa, sekretarz stanu, rzeczywisty radca tajny Wałujew, Najłaskawiej mianowany został członkiem głównej rady zakładów naukowych żeńskich i honorowym opiekunem, zasiadającym w radzie opiekuńczej petersburskiej, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach. (D. W.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 23 wydanym, zamieszczono.*—

W celu zapobieżenia prawie codziennie powtarzającym się w zimowej obecnie porze wydarzeniom, upadania przechodzących po trotuarach, które to wypadki bardzo często połączone są z nieszczęśliwemi następstwami,—poruczam Kommisarzom cyrkułowym wykonać co następuje:

a) ażeby wszędzie trotuary asfaltowe, z nastąpieniem pierwszej odwilży, zostały oczyszczone w zupełności z pozostałego na onych śniegu i lodu i następnie, ażeby spadający snieg ciągle był zmiatany, tak, iżby trotuary te zawsze utrzymywane były w zupełnej czystości;

b) lód i śnieg znajdujący się na trotuarach granitowych (chropowatej powierzchni), rozkazać niezwłocznie zeskrobać łopatami żelaznemi, z których następnie, tak jak i z asfaltowych trotuarów, śnieg bezprzestannie powinien być zmiatany;

c) z trotuarów, wyłożonych płytami, z kamienia (krzemieniastego), natury najbardziej ślizgiej, niedozwalać w zupełności zmiatać, a tembardziej zrucać aż do samego spodu śnieg, lecz starać się utrzymać się utrzymywać na takowych ciągle cienką warstwę śniegu;

e) ażeby wszystkie bez wyjątku trotuary, przez cały czas trwania zimowej pory, w szczególności zaś, podczas trwania mrozu i gołoledzi, a trotuary z kamienia krzemieniastego przez ciąg całego roku, posypywane były piaskiem, dozwalając właścicielom domów, w czasie zimy, zamiast piasku, używać do posypywania trocin.

Rozporządzenie moje, zamieszczone w rozkazie do Policji w roku zeszłym za Nr 326, co do posypywania trotuarów piaskiem trzy razy dziennie, niniejszem zmienione zostaje.

Wreszcie polecam zarządzić, ażeby na ulicach wązkich, w zacytowanym poniżej rozkazie wyszczególnionych, lodu z rynsztoków do czasu pierwszej odwilży niewyrąbywano i ażeby w ogólności na wszystkich ulicach, znajdujące się nierówności przez stróży oskardami i drągami żelaznemi zostały zrówniane, niedozwalając przytem jednakże rozbijać śniegu do gruntu to jest do samego bruku i składać na kupy, lecz miałkiemi częściami rozrąbanego śniegu posypywać, znajdujące się na ulicy doły i wyboje.

Co się tycze wyrąbywania lodu na innych więcej szerokich ulicach, to egzystujące w tym względzie rozporządzenia, pozostają w swojej mocy.

Baczny dozór za akuratnym wykonaniem niniejszego, rozporządzenia wkładam na Kommissarzy cyrkułowych, pod najbliższą i bezpośrednią odpowiedzialnością miejscowych naczelników uczątskowych. (Gaz. Polic).

⋈ Redakcje tutejszych pism Illustrowanych, od roku przeszło, wysilają się na bawienie z urzędu co tydzień swoich czytelników, humorystycznemi szkicami.

Głównym i jedynym bo rzeczywiście utalentowanym producentem rysunków humorystycznych jest: Kostrzewski. Jestto satyryk, częstokroć bardzo wzniosły, w prostych swoich ołówkowych obserwacjach. On jeden umie śmiać się szczerze i przez łzy się uśmiechać...

Kostrzewski jednakże, przez zbyteczną, a normalną pracę dla dobra humoru, wytworzył mimowoli szkołę naśladowców, szkołę, która robotami swojemi istnie.... morduje ludzi myślących i rozwój pojęć artystycznych w ludziach, którzy samoistnie muszą się uczyć myśleć.....

Szkice humorystyczne uczniów z owej szkoły naśladowców, pomieszczają stale: „Opiekun Domowy“ i „Przyjaciel dzieci“, dwa pisma, które wciąż w niebogłosy wołają o swoich celach, zaletach i *poświęceniach*. Na wydawcę „Opiekuna“ poświęcił się p. Adam Mieczyński a na redaktora i wydawcę „Przyjaciela dzieci“ pan J. K. Gregorowicz.

Parodja humoru, zabłysła nam także w ostatnim numerze „Kłosów“. W numerze tym, znajdują się cztery rysunki przedstawiać mające cztery pory z pożycia małżeńskiego: wiosnę, lato, jesień i zimę, z wierszowanemi objaśnieniami utworu p. Fotofero. Rysownik w robocie owej okazał jawnie mierność swoich

zdolności, wierszarz, zupełny brak dowcipu i zupełną nieznajomość budowy wierszy, a Redakcja „Kłosów“ dowód, że czasami przychodzi jej ochota zażartować z licznego grona swoich prenumeratorów...

— *Sprostowanie*. Umieszczona w Nr 27 niniejszego Kurjera przez omyłkę wiadomość o postanowionem uwolnieniu od wojska starozakonnych którzy przyjęli wiarę chrześcijańską pystujemy wedle ogłoszenia w niniejszym że w Kurjerze Nr 24 z r. b. w ten sposób, że Najwyżej polecono znieść działanie arty. 1255 Ustawy rekruckiej o uwolnieniu starozakonnych chrzczonych lub oświadczających życzenia ochrzczenia się.

= Jeszcze w roku zaprzeszłym, Redakcja Gazety Lekarskiej ogłosiła konkurs na wypracowanie rozprawy na temat: „Wykazać doświadczeniami na zwierzętach źródła odradzania się kości w ogóle, a w szczególności udział okostnej w tej sprawie, oraz obserwacjami na chorych (operowanych) dowieść jak wielkie jest znaczenie okostnej przy rezolucjach w następstwie rozmaitych wskazań dokonywanych (próchnienie zgorzel, rany koś i i t. p.)“ Tę nagrodę stanowi 150 rs. Termin powyższego konkursu ustanowiono na 1 stycznia 1870 r. Ponieważ jednak nie nadesłano po ten czas żadnej pracy, przedłużono zatem termin do 1 stycznia r. b. Dotychczas Redakcja Gazety Lekarskiej nie doniosła jeszcze o losie konkursu. Czyżby powtórnie nie doszedł on do skutku? Byłby to za prawdę smutny objaw.

= Podług obliczeń dokonanych z dniem 31 grudnia r. z. „Przytułek Nr. 1 dla biednych wychodzących ze szpitali,“ kosztował w 1870: 1) Opłata komornego za pół roku rsr. 150, 2) Urządzenie lokalu rsr. 194 k. 40, 3) Ruchomości wszelkiego rodzaju rsr. 497 kop. 74½, 4) Utrzymanie zakładu rsr. 182 kop. 74½; wydano razem rsr. 1,024 kop. 89.

Od otwarcia Przytułku, to jest od 10 października 1870 r. do 31 grudnia t. r. było w Przytułku osób 54, które przepędziły tam w ogóle dni 376.

Od 1go do włącznie 31 stycznia 1871, było w Przytułku osób 76, które przebyły tam dni 572; w przecięciu na każdego wypada dni 7½. Oprócz tego nadzorca i kucharka dni 62. Razem dni 634. Koszta na utrzymanie Przytułku ze wszystkiem wynosiły rs: 113 kop. 2½, a zatem dziennie utrzymanie jednej osoby kosztowało w styczniu kop. 17¾.

Etat wydatków rocznych Przytułku wynosi rubli sr. 1647; etat przychodów stałych od 120 członków protektorów, honorowych i czynnych, razem rs. 1634 kop. 50; deficyt rsr. 12 kop. 50, który z jednorazowych darów pokrytym zostanie.

Z dniem 31 grudnia r. 1870 pozostawało w Kassie pieniędzy rsr. 2650 kop. 59, wraz z procentem od pieniędzy złożonych w domu bankowym A Rawicza i Sp. Zaległości to jest składek niezapłaconych przez członków było rs. 85.

= Księgosusz pojawił się w okolicach Warszawy we wsiach Brudno i Blizne i w powiecie Włodawskim we wsi Zamołodycze.

= W naturze nic nie ginie. Przemysł korzystający już z łebków od cygar, resztek pieczątek lakowych i mnóstwa zużytych przedmiotów, zbiera obecnie drewienka od zapałek lekko nadpalonych i wyrabia z nich nowe zapałki.

= Ogłoszenia niezbyt są u nas jeszcze rozpowszechnione i nie przedstawiają bynajmniej tego rozwoju co za granicą, jednak i na tem polu zaznaczyć wypada pewien postęp. Onegdaj i wczoraj obwożono po mieście, zatrzymując się po parę godzin na głównych placach miasta, rodzaj namiotu, którego ściany były afiszami. Afisze te głosiły, że Menażerja p. Kreutzberga zabawi w Warszawie przez krótki tylko jeszcze przeciąg czasu. Przechodzący zwabieni niezwykłością pomysłu, tłumnie gromadzili się przy afiszu, pilnie go odczytując.

= Donoszą nam, że w tych dniach w Krakowie dawał koncert znany zaszczytnie w sferach artystycznych, p: Władysław Żaleński. Program składał się przeważnie z utworów koncertanta z pomiędzy których, Willa, szczególniej miłe uczyniła wrażenie na słuchaczach.

= Operetka p. t. „Entreprener“, która ma być odśpiewaną w tygodniu bieżącym na scenie teatru Rozmaitości, jest utworem Mozarta.

= Donoszą nam, o koalicji pierwszorzędnych tutejszych fabrykantów papieru, na niekorzyść publiczności. Fabrykanci, z powodów których rozjaśnić nie mogą dotąd kompetentni, podnieśli cenę papieru o 10 do 20 procent. Podwyżka ceny nastąpiła także niestosownie ze względu, iż handlujący papierem poczynili już w zeszłym miesiącu umowy o dostawy w roku bieżącym biurom Władz administracyjnych i sądowych.

= Zygmunt Komarnicki, tłomacz „Kroniki“ Ditmara, przygotował do druku przekład Kroniki Marcina Galla. Tłomaczenie to, objaśnionem jest przypisami i poglądem krytycznym na samą „Kronikę“. Pan Komarnicki, należy do szczupłego u nas zastępu utalentowanych i ukształconych pracowników starożytności; mowę Greków i Rzymian studjuje od lat przeszło 40tu i pracuje bezustannie i wytrwale nad przeszłością dla przyszłości. O ile wiemy, tłomacz „Kroniki„ Galla, posiada także w tece swojej „Przekład Kroniki“ Witukinda i „Dzieje Katedry we Włocławsku“, która jest jednym z najdawniejszych i najbogatszych u nas pomnikiem sztuki.

= Dla uniknienia zamarzania rur gazowych, Zarząd fabryk gazu wpuszcza w nie pewną ilość spirytusu. Dowiedział się o tem jeden ze zwolenników wody życia i postanowił skorzystać z nadarzającej się sposobności wypicia darmo. Zdołał tedy otworzyć kran gazowy, zawiódł się jednakże; wbrew bowiem jego oczekiwaniu z rurki nie wytrysnął bynajmniej ożywczy napitek, wydobywał się tylko mocno cuchnący gaz. Spirytualista nie zważał na niepowonienie i przyłożywszy usta do otworu rurki, spróbował wciągać z niej spirytus, o jego bowiem znajdowaniu się tam, miał pewne wiadomości z najlepszego zaciągnięte źródła. Jakoż niebawem poczuł w ustach jakiś płyn ostry, połknął go tedy, była to jednak woda ze smołą gazową, zanieczyszczająca, jak wiadomo rury gazowe. Smak i powonienie przekonały amatora wódki, że się zawiódł w swych nadziejach, i że Towarzystwo gazowe oszczędnie w rury wlewa spirytus.

= Wczoraj przez cały dzień padał obficie śnieg, który skutkiem zawiei tworzył tak zwaną zadymkę. Wychodzili na ulicę ci tylko, których zmuszały do tego interessa.

Dziś od rana, wszystkie ulice pokryte są śniegiem

na parę stóp wysoko, a w niektórych miejscach wyżej nawet. Skutkiem tego komunikacja na kolei żelaznej konnej, wstrzymaną została. Pociągi kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, wyruszyły z Warszawy o zwykłej porze, ale ciągnięte dwoma parochodami. O zaspach na linji dotychczas nie ma wiadomości.

= W czasie zamieci śnieżnych jazda sankami jest nader przykrą a noszenie parasola także nie jest wygodnem. Otóż wczoraj na placu teatralnym widzieliśmy sankarza zaopatrzonego w parasol. Pomysł ten jest bardzo praktyczny i zasługuje na rozpowszechnienie.

= Donoszą nam, że na scenie krakowskiej przedstawiony ma być pięcioaktowy dramat Goethego „Clavigo", osnuty na tragicznem zdarzeniu, zaszłem w rodzinie Beaumarchego, autora komedji „Wesele Figara", a opisanem w jego pamiętnikach. Zdarzenie to przeniósł Goethe na scenę, a jest ono najwymowniejszym komentarzem do dzieł komedjopisarza francuzkiego, i wyjaśnia powody, które skłoniły go do wydania zaciętej wojny wielkościom tego świata. Dramat ten, o ile wiemy, nie był jeszcze nigdy grany na żadnej ze scen naszych. (Paz Pol.)

= Nakładem księgarza Artza, niezadługo wyjdzie na widok publiczny szereg podręczników naukowych, p. Augusta Jeskiego, p. t. „Systematyczny kurs nauk obejmujący wykład wszystkich po szczególe przedmiotów szkolnych." Pan Jeske zajmował się redakcją „Pamiętnika naukowego," i przetłomaczył dla tutejszej sceny dramat Szekspira: „Kupiec Wenecki." O wspomnionym „Kursie nauk," podamy niezadługo czytelnikom naszym obszerniejszą wiadomość, jako o wydawnictwie zasługującem na uwagę rodziców, i nauczycieli prywatnych.

= Zadrżyjcie znowu „Maury, Bruty iBarbary,", W tych czasach bowiem, w laboratorjum chemicznem p. Adolfa Schmidta, właściciela aptek, homeopatycznej i alleopatycznej, istniejących w domu Hr. Krasińskiego, przy ulicy Mazowieckiej, przedsięwzięte zostaną rozbiory piwa krajowego i sprowadzanego z zagranicy. Pan Schmidt pragnie przekonać ścisłą analizą, jaką jest pożywność piwa? i ile jest w tym napoju, pierwiastków niszczących ludzki organizm? O rezultatach rzeczonej analizy postaramy się powiadomić szczerze naszych czytelników.

= Z dwóch urządzonych na Wiśle ślizgawek, jedna odniosła nareszcie nad swą współ zawodniczką stanowcze zwycięztwo i gdy w ogrodzeniu pod tarasem zamkowym panował spokój i cisza, w ogrodzeniu na środku Wisły wrzało życie. Mnóstwo osób a pomiędzy temi i damy, szybowało po lodzie z wielką zręcznością, a orkiestra złożona z kilku dętych instrumentów usiłowała uprzyjemniać obecnym zabawę i pocieszać strapionych upadkiem. Galerja mostowa natłoczona ciekawemi, bawiła się jak na najlepszym balecie, a co najważniejsza, że nic za to nie płaciła.

= Dowiadujemy się że przedstawienie amatorskie połączone z koncertem i żywemi obrazami dane w zeszłą sobotę w Salonach Konsulatu angielskiego na korzyść Zakładu leczniczego dla dzieci, na żądanie tych wszystkich którzy na pierwszem przedstawieniu dla braku miejsca obecnymi być nie mogli, powtórzone zostanie w nadchodzący piątek, t, j. d. 10 b. m.

= Dnia dzisiejszego w dokończeniu ciągnienia I ej klassy 116-tej Loterji, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rsr. 10,000 na Nr. 17,148, u kollektora Słuszny w Siedlcu;— rsr. 2,000 na Nr. 2,960, u kollektora Rubinroth w Warszawie; — rsr. 1500 na Nr. 19,136, u kollektora Wejselfisz w Radomiu;— po rsr. 500 na Nra: 10,290 i 12,573;— po rsr. 200 na Nra: 5,249, 8,043 i 14,398.

— Onegdaj, w cyrkule Bielańskim, Ludwik Niżański, czeladnik ślusarski, przybywszy do pracy, do warsztatu, w domu pod Nr 2287—nagle zasłabł i wprzeciągu kilku godzin zmarł. Śmierć jak wnosić należy nastąpiła wskutek apopleksji. – O czem dla wyprowadzenia śledztwa Sąd zawiadomiono.

— W cyrkule Nowoświetskim, Konstanty Bielakowicz, rządca domu Nr 1253, poprawiając w piecu ogień, poparzył sobie nieszkodliwie twarz i pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W cyrkule Bielańskim, dostrzeżoną została na ulicy przez Policję chora kobieta Petronela Zawadzka, którą odesłano do szpitala starozakonnych.

— Do kolebki przy szpitalu Dzieciątka Jezus, podrzucono ciało zmarłego nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Winni podrzucenia poszukują się i Sąd zawiadomiony.

W zeszłą sobotę i Niedzielę znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim w sobotę: 698 w niedzielę 801; w teatrze Rozmaitości w sobotę 537 w niadzielę 647; na Maskaradzie 100; na koncercie w sali Redutowej 500; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 620.

— W odwołaniu się do ogłoszenia w jednym z poprzedzających numerów pisma niniejszego, Kollegjum kościelne parafji ewangelicko-augsburgskiej zawiadamia: że zapowiedziany bal na dochód biednych tejże parafji, odbędzie się w dniu 30 stycznia (11 lutego) r. b. w Resursie Obywatelskiej. Bilety imienne na takowy, wydawane będą w kancellarji Resursy we czwartek i piątek, to jest dnia 28 i 29 stycznia (9go i 10go lutego) od godziny 5tej z południa do 9tej wieczorem.— Członek Kollegjum, Adolf *Bhothe.*

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Z. D. rs. 3, dla ranionych z powodu niemożności bycia na balu; od J. R. rs. 2 dla 4ch wdów, to jest: dla Dymińskiej z trojgiem dzieci, przy ulicy Łuckiej N⁰ 13, dla Golędzinowskiej z trojgiem dzieci przy ulicy Walicńw N⁰ 8; dla Dąbrowskiej z trojgiem dzieci przy ulicy Nowolipki N⁰ 14, i dla wdowy Hoffmann z trojgiem dzieci przy ulicy Nowolipki pod Nrem 14.

— Od L. S. dla Angielki, zbierającej *miljon marek*, marek 380; bezimiennie marek 23; od Sabinki K. marek 32, i od Janusza Z. marek 32.

— Z powodu niemożności znajdowania się na koncercie niedzielnym, na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego, złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" przez K. H. rs. 1, dla dołączenia do funduszów zebranych z tego koncertu.

Sprostowanie. — W sobotnim Nrze „Kurjera Warszawskiego" w procesie Nawrockiego, zaszła pomyłka: Sąd niepodzielił wniosków Prokuratora w zapatrywaniu się na kradzież podsądnych. Uznał że wyjście sprawców z domu dla okradzenia spichrza w Woli Łaskiej, było tylko przestępstwem zamierzonem, które w kradzieżach karze nie ulega. W skutek tego Sąd Nawrockiego, Jelińskiego, Śrotkę od kary w zarzucie kradzieży uwolnił i skazał tylko samego Nawrockiego za zabójstwo na karę ciężkich robót w twierdzach przez lat 8, a następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji.

— W dniu 22 stycznia r, b, Ignacy **Romocki**, Obywatel ziemski, właściciel dóbr Klonowa w powiecie rypińskim, po długiej chorobie, zakończył doczesne życie, przeżywszy lat 46. —764—

= W Kaliszu zmarła w d. 28 z. m. Rozalja z Dessenów **Leśniewska**, przeżywszy lat 75.

— W zeszłą sobotę, to jest dnia 4go b. m., w kaplicy Jasno-górskiej, w Częstochowie, JX. Laurenty Kubaczek, Przełożony XX. Paulinów, pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy p. Ferdynandem **Woronieckim**, właścicielem zakładu zegarmistrzowskiego w Warszawie, a panną **Franciszką**, córką nieżyjących Kazimierza i Ludwiki z Jacobich Kalinowskich.

— 759—

= Zarząd „Merkurego" na ogłoszonem drukiem sprawozdaniu swem, po ostatni dzień r. z. wynurzył swe podziękowanie pierwszym założycielom pp. Statkowskiemu Juljanowi, Nagórnemu Antoniemu, tudzież Saniewskiemu Konstantemu Opiekunowi Bazaru, Znajewskiemu Ludwikowi zastępcy Opiekuna sklepu Nr 4 l Bogowolskiemu Filipowi, Aleksandrowiczowi Jerzemu, Kirszrotowi Józefowi, Kuczyńskiemu Aloizemu, ks. Lubomirskiemu Tadeuszowi, hr. Ożarowskiemu Kazimierzowi, Rossmanowi Henrykowi, Sommerowi Wiktorowi i Wróblewskiemu Janowi za zasilenie ofiarami bibljoteki, a nakoniec i tym z Członków, których trafne uwagi, posłużyły do stosownych zmian i ulepszeń.

— Jenerał-Lejtnant *Lebedjew*, wyjechał do Radoma.

— „Birż. Wied." piszą, że ze względu na użyteczność instytucji, przedstawionym został do zatwierdzenia projekt drugiego Banku St Petersburskiego wzajemnego kredytu. Do projektu tego dołączono podpisy 500 osób.

— Z ogłoszonego w „Birż. Wied." sprawozdania Towarzystwa drogi żelaznej Libawskiej, od stacji Etkany do Libawy okazuje się: że cała ta droga kosztuje 3,591,750 rs., z których użyto już na samą budowę rs. 7,029,520. Pierwsze pociągi na tej drodze już zostały w bieg puszczone.

— Korrespondent „Gołosu" z Rawy donosi o ukończonem przerobieniu miejscowego kościoła Fary. na cerkiew prawosławną i o uroczystem poświęceniu tejże. Koszta przerobienia wynosiły 19,000 rs.

— W r. b. wedle „Nordische Presse", ma być assygnowana summa 525,000 rs. na budowę żelaznej pancernej fregaty noszącej nazwisko „Jenerał-Admirał". Fregata ta ma być 285 stóp długą, a 48 szeroką.

— „Gołos" pisze: że ustanowiona dla zaopatrzenia armji w nową broń, kommissja assygnowała 202,000 dolarów i 1,145 f. szt. ajentowi wojskowemu jenerałowi Gorłów dla załatwienia rachunków z powodu zamówień poczynionych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, na dostawę 4 miljonów metalowych patronów i trzech serji machin do ich wyrabiania.

— Wedle słów „Gołosa" w Twerze projektuje się prywatne towarzystwo z członków rzeczywistych i z członków współpracowników dla rozwoju powszechnego przemysłu włościańskiego. Ażeby dopiąć tego celu, towarzystwo zamierza między innemi zająć się przysposobieniem nauczycieli we wszystkich gałęziach przemysłu, zaprosiwszy w tej mierze ludzi młodych, którzy skończyli kurs w zakładach technicznych, przy dostarczeniu im środków wyuczenia się tej lub innej gałęzi przemysłu praktycznie, bądź w Rosji bądź też za granicą. (Dz. Warsz.)

— Według „Moskiewskich Wiedomosti" etat na utrzymanie ajentów handlowych Ministerjum Finansów wynosi 10,641 rs. 54 kop., a mianowicie: dla ajenta w Paryżu 2,833 rs. 25 kop., w Londynie 2,858—29 i Turkiestanie 4,950 rs. Dodatki dla konsulów handlowych w innych miejscowościach wynoszą 1,900 rs.

— „Goniec Rygski" donosi, że 10 stycznia przewielebny Benjamin biskup rygski i Mitawski w obecności kuratora okręgu naukowego dorpackiego, wielu wyższych przedstawicieli wojennej i cywilnej administracji, nadbaltyckiego kraju i mnóstwa publiczności, poświęcił nowy gmach, wzniesiony dla łomonowskiego żeńskiego gimnazjum. (Dz. Warsz.)

⨯ D. 17 b. m. w pobliżu miejscowości zwanej Gottenberg pod Wrocławiem, zdarzył się smutny wypadek. Pociąg wiozący węgle, złożony z 27 wagonów i 2 lokomotyw, z powodu zamieci śnieżnej wykoleił się cały. Wiele wozów zostało zdruzgotanych, 7 osób ze służby pociągu zabitych lub skaleczonych.

⨯ Wedle dzienników berlińskich w sławnej fabryce kiszki grochowej, tak ogromnych doszły rozmiarów kradzieże, że za pomocą tajnych ajentów odkryto spisek formalny, rozciągający się na wszystkie klassy robotników. Członkowie spisku kradli całe ćwiartki wołu, połcie słoniny, mąkę grochową i pszenną. Fabryka dotąd zrobiła 11 miljonów kiszek; teraz prawie cały personal zmienić musiano i samych wołów mają dla fabryki dziennie bić po 150 sztuk.

⨯ Pomiędzy papierami pozostałemi po zmarłym niedawno lordzie Palmerstonie znaleziono własnoręczny jego rękopism, obejmujący opis pobytu jego w Paryżu w latach: 1814 i 1815. Ciekawy ten materjał do historji ówczesnej ma być ogłoszony drukiem.

⨯ W jednej z willi pod Mediolanem wynaleziono niedawno dwa obrazy wysokiej artystycznej wartości. Obadwa za przedmiot mają Chrystusa—jeden jest pendzla Correggia, drugi Gaudenzio Ferraro.

⨯ Jenerał Fleury z zezwolenia króla pruskiego w tych dniach pojechał do Londynu przez Kolonję.

⨯ Według wiadomości podanych przez rozmaite pisma, Alexander Dumas miał pozostawić w rękopismach, 23 romanse i 14 dramatów.

⨯ W Nowym Yorku, od niedawnego czasu, skrzynki do listów połączone zostały z centralnym biurem administracji pocztowej, za pomocą przewodów poprowadzonych do machiny pneumatycznej. Korrespondencje wpuszczone do tych kanałów, biegną do biura centralnego z prędkością 65 mil ang. na godzinę.

— Zawiązał się w Hamburgu komitet wzywający do składek, dla ofiarowania jenerałowi Werderowi tarczy srebrnej. Tarcza ta, ozdoby której przedstawiać będą znakomite czyny jenerała Werdera, stanowić ma wyraz symboliczny hołdu składanego jenerałowi Werderowi i jego walecznym żołnierzom przez miasto położone na kresach północnych odradzającego się cesarstwa niemieckiego. (D. W.)

⨯ Bibljotekarzem i konserwatorem bibljoteki zajmującej 9 pokoi, w Towarzystwie przyjaciół nauk w Poznaniu jest Sekretarz tego Towarzystwa p. Hieronim Feldmanowski.

⨯ W Sycylji w prowincji Girgenti przed niedawnym czasem na górze Bovina, otworzył się nowy krater, ziejący ogień i popiół. Rząd natychmiast zesłał na miejsce specjalną kommissję, dla zbadania całej okolicy kraju i zdania sprawy o nowym wulkanie.

⨯ Londyńska straż ogniowa alarmowaną była w z. r. niemniej jak 2,188 razy. W tej liczbie było 133

fałszywych alarmów, 109 ogni kominowych, 1,946 zaś wielkich pożarów. (Ind: Bel:)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dotychczas mieliśmy tylko doniesienia pruskie o walkach nad granicą szwajcarską, skutkiem których znaczna część armji Bourbakiego (Clinchanta) przeszła do kantonów Neufchâtel i Vaud. Dziś „Correspondenz Bureau“ podaje urzędową depeszę z Bordeaux z dnia 4-go lutego, z której okazuje się, że główną przyczyną przejścia był brak żywności i amunicji, że przejście było przewidzianem i nienastąpiło wyłącznie tylko w skutek obrotów pruskich, że część armji francuzkiej zdołała ponad granicą przedrzeć się mimo trudności kommunikacyjnych na południe, do departamentu de l'Ain, gdzie prawdopodobnie połączyła się z Garibaldim, który jak wiadomo, cofnął się na Mâcon. Odwrót armji zasłaniał jenerał Billot z korpusem 18 i rezerwą, z których pewne oddziały tylko przeszły do Szwajcarji, reszta przyjęła bez przeszkody linję odwrotową na Gex w górach Jura. Walki na tylnych strażach prowadzono jeszcze w dniu 1-m lutego. Postawa żołnierza była w nich względnie dobrą. W walkach pod La Cluse, o której wspomina buletyn pruski i pod fortem Joux, korpus 18-ty dwukrotnie odpierał napad nieprzyjacielski i pod koniec dnia utrzymał się na wszystkich swych pozycjach. Tak donosi przynajmniej jenerał Billaut. Zawieszenie broni według jego raportu popsuło szyki Francuzom: wstrzymało bowiem własne ich operacje, nie wstrzymując wcale nieprzyjacielskich. Okoliczność ta zasługuje na wiarę. Skombinowanie się z Garibaldim było bardzo naturalnem, a gdy ten ruchy swe zawiesił, musiano ich także ze swej strony zaprzestać. W tem jednak położeniu rzeczy, jakie się przedstawiało na wschodzie Francji: Garibaldi większą daleko krzywdę poniósł przez zawieszenie broni niż Clinchant, lub Billaut, posiadał bowiem całą swobodę ruchów, której zbrakło już podówczas jenerałom dowodzącym armją Bourbakiego.

Billaut nie wspomina nic w raporcie swoim o korpusie 24-tym. Mówi tylko o rezerwie i korpusie 18m: części obu tych ciał taktycznych miały się szczęśliwie wydostać na ziemię francuzką, wolną od nieprzyjaciela. Ponieważ toż samo doniesiono poprzednio ze Szwajcarji o korpusie 24m, toż samo w buletynie swym podał o nim Garibaldi, zdaje się przeto, że jeżeli nie zachodzi ważna jaka pomyłka, to więcej niż jeden korpus uniknął klęski internowania w Szwajcarji i siły, które na mocy konwencji z jenerałem związkowym Herzogiem przyjęte zostały przez Szwajcarów, nie mogą wynosić 80,000, ale znacznie mniej, przypuszczając że nigdy więcej nie wynosiły jak 100,000, co i tak jeszcze wydaje się nam wygórowanem. Oznaczywszy reszty armji Bourbakiego, które uniknęły klęski na 30,000, po dodaniu 50,000 Garibaldego, otrzymamy razem na wschodzie Francji, prócz wojsk które nie oddalały się od Lyonu, armję 80 tysięczną.

Solidarność jaką przyjęła na siebie za dekret wyborczy Gambetty cała delegacja rządowa w Tours zapewnia dekretowi temu rzeczywistą moc i znaczenie rozstrzygające przy wyborach w dniu 8 b. m. już odbyć się mających. Kandydaturę postawioną przez księcia Aumale, który zaleca monarchję konstytucyjną, ale przyrzeką ulegość dla rzeczypospolitej, należy uważać za nielegalną, jeśli dla niej ze względu na charakter człowieka, nie uczyniono wyjątku z pod ogólnych przepisów. Ze swej strony p. Favre, bywający codzień w Wersalu i codziennie konferujący z p. Bismarckiem, otrzymał od niego przyrzeczenie, że każdemu oficerowi francuzkiemu wolno będzie wystąpić w charakterze kandydata do konstytuanty, pod warunkiem wszakże, iż wrazie nienastąpionego wyboru, kandydat taki w ciągu trzech dni stawi się w komendzie pruskiej jako jeniec wojenny. Ten warunek dozwala wyprowadzić wniosek, że wszystkim oficerom zostającym w niewoli przyznane będzie prawo kandydatury, przynajmniej tym, którzy są internowani w Paryżu. Inaczej nawet nie możnaby pojąć, jakie znaczenie ma obietnica p. Bismarcka i dla czego Favre zgłaszał się do niego o pozwolenie, w materji należącej wyłącznie do prawa publicznego francuzkiego. Artykuł 2-gi konwencji z d. 28 stycznia, na który powołuje się p. Bismarck w ciągłych protestacjach swych przeciwko ograniczeniom postanowionym przez Gambettę, nie może służyć za punkt wyjścia do interwencji politycznej wtedy, gdy chodzi o kwestję: kto może być wybranym do reprezentacji narodu francuzkiego. Wmieszanie się do takiej kwestji byłoby już początkiem rozbioru Francji i obraziłoby bardziej stanowczo, niż ujęcie się za bonapartystami— najwyższe prawo udzielności narodu francuzkiego. Godzi się przeto postawić domysł, że jeśli mówiono o oficerach, miano na myśli oficerów znajdujących się prawnie lub faktycznie w niewoli pruskiej.

Brak zupełny wskazówek co do wyborów w Alzacji i Lotaryngji. Ogólne określenie, że wybory w tych częściach ziemi francuzkiej odbędą się na zasadach, na jakie zgodził się Bismarck w październiku, nie wystarcza. Gdyby tak było, to kraje oderwane od Francji orężem mogłyby tylko wysłać notablów do zgromadzenia narodowego: a zgromadzenie przyjmując ich za dobrych, normalnych reprezentantów, tem samem uznałoby już podbój i nie mogłoby się prawnie powoływać na żadne postanowienia w samym przedmiocie aneksji.

Wybory w departamentach zajmowanych przez wojska niemieckie bez pretensji do stałego ich posiadania, odbędą się równie w dniu 8 b. m. jak i w innych prowincjach Francji. Merowie będą tam pełnić obowiązki prefektów, wojska pruskie nie będą przeszkadzać ani przejazdom ani zbieraniu się ludności w punktach wyznaczonych do odbycia wyborów.

Wybory w Paryżu miały się odbyć na zasadach wskazanych przez delegację paryzką w dniu 5 b. m. Niemamy dotychczas żadnego doniesienia w tym przedmiocie.

Nie bez pewnego interesu zaznaczyć tu można bytność p. Rouher w Wersalu, o której prywatnie wprawdzie tylko doniesiono—ale której za niepodobną doprawdy uważać nie należy.

P. Favre zaprzecza, jakoby w układach wersalskich zawieszenie broni we wschodniej Francji uczynione było zależnem od poddania się Bitche i Belfortu. Vice-Prezes rządu obrony narodowej nie mówi nic o drugim warunku o którym doniesiono prawie urzędownie z Berlina: o rozwiązaniu korpusu Garibaldego. Wolno spodziewać się że dlatego tylko nie przeczy iż w przekonaniu jego w podobną potworność nikt dotąd nie uwierzył i nie mógłby w przyszłości uwierzyć.

Według doniesień z Florencji pan Bismarck nigdy nie żądał od Favra większych kosztów wojennych jak

w kwocie 3 miljardów 500 miljonów franków. Z tej samej Florencji donoszą że pośrednictwo pokojowe mocarstw jest krokiem bez nadziei. Można się domyśleć dlaczego „Times" jest tak szlachetnym, ujmuje sie za Francją i wzywa mocarstwa aby cokolwiek bądź dla niej uczyniły. (Presse, N. fr, Presse)

Z powodu rozpowszechnionej w ostatnich dniach wiadomości o widokach Niemiec na jedną z francuzkich kolonji, „Nord. Allg. Ztng" pisze co następuje:

„W tych dniach krążyła w Anglji niczem nieusprawiedliwiona gazeciarska pogłoska, że Niemcy wymagają od Francji ustąpienia Pondichery. Ubolewania nad niezmiernemi pretensjami Prus i nad ich zamiarami w Indjach, napełniały szpalty angielskich dzienników. Uznajemy za stosowne wyrazić też nasze ubolewania nad angielskiemi kolegami, krórzy sobie tyle pracy napróżno zadają."

Depesza Wersalska uważa istotnie tę wiadomość za pozbawioną wszelkiej podstawy.

Im bliższem jest otwarcie **angielskiego** parlamentu, mające nastąpić jak wiadomo w dniu 9 b. m., tem wyraźniej występują na jaw objawy wskazujące, że w obec najrozmaitszych zażaleń, które obijją się o ściany Izby Gminu, rząd znajdzie się w nader niedogodnem położeniu. W okólnikach tak pana Gladstona jak również i innych wybitnych naczelników stronników obu Izb, wzywających do licznego i wczesnego zgromadzenia się w pałacu Westminsterskim, jasno jest wypowiedziane, że na mającem nastąpić posiedzeniu będą się rozstrzygały sprawy niezmiernej wagi. Przedewszystkiem jednakże idzie tu o reorganizację armji, do której dało powód doświadczenie obecnej wojny, choć o celu tej reformy i jej zasadach poglądy codzień w większej stają do siebie sprzeczności. Większa część liberalnych domaga się zniesienia kosztownych nadużyć, które w angielskim wojsku przebrały wszelką miarę, usunięcia synekur, sprzedaży oficerskich stopni i żąda prócz tego skuteczniejszego spożytkowania funduszów na armję przeznaczonych. Według zdania tych co podobną reformę proponują, budżet w takim razie uległby raczej redukcji aniżeli powiększeniu. Zupełnie odmiennie na tę kwestję zapatruje się stronnictwo torysowskie, które najbardziej nalegająco dopominając się o przekształcenie organizacji wojennej ma na myśli środki pociągające za sobą nierównie znaczniejsze koszta, jak reformy proponowane przez liberalnych.

Oprócz trudności przywiązanych do tej ściśle określonej kwestji, rząd Gladstona postrzega też inne zawikłania w sposobie manifestowania się agitacji stronniczej. Dwaj członkowie rządu reprezentujący krańcowo-liberalny kierunek, panowie Forster i Stansfeld, otrzymali od swoich wyborców wotum nieufności, za pogwałcenie liberalnego programu przez zbytnią uległość dla polityki gabinetowej. Trzeci członek gabinetu zamierzywszy przemówić do swych wyborców w krańcowo usposobionem przedmieściu Londynu, nie mógł zupełnie przyjść do słowa. Krańcowe i torysowskie stronnictwa okazują zarówno niezadowolenie z powodu pozycji w jakiej się postawiła Anglja przez swą politykę w ciągu obecnej wojny. Oba stronnictwa utrzymują, i słusznie, że wpływ Wielkiej Brytanji jako wielkiego europejskiego mocarstwa, spadł niezmiernie nizko przez kilka ostatnich miesięcy.

Komitet **włoskiej** Izby deputowanych powziął postanowienie, które jeśli uchwalonem zostanie przez skład *in pleno*, oszczędzi rządowi nie jednego drażliwego zajścia. Czterdziestu deputowanych należących do prawicy i do środka, wniosło do prawa o swobodach przyznanych papieżowi i kościołowi poprawkę, dążącą do tego aby w obecnej chwili, tylko pierwsza część tego prawa dotycząca wyłącznie osobistej pozycji papieża, mogła być rozstrząsaną, i aby część druga w której jest mowa o stosunku państwa do kościoła, tworzyła przedmiot oddzielnego projektu do prawa, kwalifikującego się do późniejszych debatów. Wnioskujący spodziewając się uprzedzić przezto wszelkie wymagania obcych mocarstw tyczące się świeckiej władzy papieża, zamyślają tym sposobem, dalsze postanowienia prawne dążące do ostatecznego oddzielenia kościoła od państwa odroczyć, a z czasem zupełnie wyminąć. Ponieważ jednak ministerjum oświadczyło uroczyście przed senatem, że zamierza obstawać za przyjęciem obu części prawa, a senat tylko po takiem oświadczeniu zgodził się na przeniesienie stolicy, rząd byłby zmuszonym z przyjęcia prawa w całości uczynić kwestję gabinetową. Komitet Izby uchylił zatem powyższy wniosek, a rząd życzyłby sobie przez podobne postanowienie całej Izby, wyjść z dość kłopotliwego położenia.

Nieporozumienia wynikłe niedawno między rządem **greckim** a posłem angielskim w Atenach z powodu śledztwa w sprawie rozbójników maratońskich, zostały o ile się zdaje zupełnie usunięte. Angielscy juryści obecni sądowemu dochodzeniu, założyli pretensję, że niektóre listy pisane przez pewnego znakomitego greka do rozbójników, nie były komunikowane reprezentantom praw angielskich. Rząd grecki dostarczył w tej materji ambasadorowi angielskiemu zadawalających objaśnień, a działalność greckich sądów weszła znów na normalną drogę. (Indep. belge, Nord. Times.)

Wiadomości Telegraficzne.

Bordeaux 4-go.—Wczoraj w wieczór w teatrze Louis odbył się meeting, na którym postanowiono wywołać wielką manifestację ze strony ludu, aby przy sposobności zapytać Gambettę, czy w danych okolicznościach byłby gotów przyjąć prezydencję komitetu ocalenia pubicznego, i czy trwa nadal w przyrzeczeniu obrony do upadłego. Odpowiedź Gambetty ma być żądaną na piśmie.

Lille 4-go.—Na zapytanie deputacji wyborczej w Lille prefekt oświadczył, że dekret delegacji Bordeax uważać musi za obowiązujący jako późniejszy, a więc *eo ipso* znoszący dekret paryzki z dnia 28 b. m. skutkiem tego Kolb-Bernard i Brame cofnęli swe kandydatury i zaprotestowali przeciwko dekretowi.

Bordeaux 3-go.—Gambetta rozporządził aby kartki wyborcze z nazwiskami osób wyłączonych od reprezentacji co do tych nazwisk tylko nie posiadały prawnej mocy, co do innych zaś uważane były na równi z kartkami mieszczącemi same tylko nazwiska legalne.

Paryż 2-go lutego. — Członkowie delegacji rządowej w Paryżu udadzą się 10 b. m. do Bordeaux dla sprawienia się przed konstytuantą z czasu rządów swoich. Trochu nie przyjął żadnej kandydatury. 914 jeńców niemieckich w Paryżu, wymieniono już za tyluż francuzkich. Nota w „Journal officiel" zapowiada, że Favre działał w Wersalu w zupełnem porozumieniu się z wszystkimi członkami rządu i na podstawie otrzymanego od nich pełnomocnictwa. Jenerał

Vinoy obecny był na naradach komitetu obrony. Leflô wydał do armji proklamacją, w której mówi: „Broniliście Paryża, dopóki wam starczyło kawałka chleba. Teraz macie nowe obowiązki. Dajcie z siebie przykład karności dobrej postawy (?), i posłuszeństwa.“

Dieppe, 4-go.— Dieppe otrzymało załogę pruską.

Bern, 4-go. — Liczba francuzów przeszłych do Szwajcarji wynosi 66,000, z tych 50,000 przeszło pod Verrieres; 16,000 pod Vallorbes i St. Croix. Wczoraj i onegdaj były jeszcze potyczki. W Neufchatel leży do 2,000 ranionych; Rada Związkowa zwróciła się do rządu francuzkiego z żądaniem ubiorów dla żołnierzy, gdyż pod tym względem panuje wielki niedostatek.

Hawr, 4-go. — Podróżni którzy opuścili Paryż dnia 9-go b. m., opowiadają, że w tym dniu ani jeden transport żywności nie przybył do miasta. W Paryżu spokojnie. (Przez Berlin). Na dziś spodziewano się znacznych dostaw. Od 28-go lutego nie nadszedł tu żaden dziennik paryzki. Rząd francuzki nie przysyła żadnych wiadomości.

Berlin, 4-go. — We wtorek, dnia 31-go stycznia, były rozruchy w Paryżu. Lud chciał uwolnić Flourensa z Vincennes. (Fort ten jest neutralnym). Linja i Nacjonały dały ognia do ludu, i odparły go od murów więzienia.

Dzienniki paryzkie donoszą, że Wieża w Marly le Roi z której w dniu 19 przyglądał się król pruski bitwie pod Mont-Valerien była ciągle brana na cel przez artylerję francuzką. W Paryżu od 20 stycznia panował już wielki niedostatek Chleb był tylko suszony: ani opału, ani światła ani mięsa. Brak chleba teraz jeszcze jest wielki; wszystkie młyny pod miastem zajęte są wyrabianiem mąki.

Lille 4-go. W dep. Pas de Calais Favre (Favre) i Faidberbe, występują jako kandydaci.

Wersal 4 go.— Favre przyrzekł dziś p. Bismarckowi postarać się o zniesienie ograniczeń postanowionych w dekrecie Gambetty.

Bordeaux 4-go.— Garibaldi przyjął w Nicei kandydaturę do konstytuanty francuzkiej.

Madryt 3-go.— Ogłoszono tu manifest republikańskiej mniejszości Kortezów wzywający do żywego udziału w walce wyborczej. Manifest stawia jako cel stronnictwa rzeczypospolitej zreformowanie artykułu konstytucji i detronizację dynastji sabaudzkiej.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 7 Lutego godz. 10 rano.

Bordeaux 6-go. — Stefan Arago wczoraj tu przybył. Pod Tulonem wydarzyło się wielkie nieszczęście na kolei żelaznej. Wagony naładowane prochem wyleciały w powietrze. 60 osób zabitych, 100 ranionych.

Berlin 6-go.— „Gazeta krzyżowa“ stwierdza wiadomość, że na konferencjach w sprawie morza Czarnego, wszystkie główne punkta za zgodą członków przyjmujących udział w rozprawach, załatwione już zostały.

NERWY.

Kiedym przyszedł na świat, będzie
Z lat pięćdziesiąt temu może
Opukał mnie doktor wszędzie
I rzekł: „biedne to niebożę
Dużo ludziom trudu zada,
Będzie wieszczem, albo grajkiem,
Lecz ostrożnie z nim jak z jajkiem,
Bo z nerwami trudna rada.“

A jednakże tęgo rosłem
Zdrowiem ciesząc się bez przerwy;
W szkołach byłem wielkim osłem,
Lecz mówiono „To są nerwy“.
Gdy professor co mi zada,
Ja powtarzam wciąż na opak,
Matka na to: „Biedny chłopak!
Ha— z nerwami trudna rada.“

Wszystko szło mi tak bez trudu;
Wyrosł ze mnie chłop wąsaty,
Do hulanki zdrów zakaty,
Lecz do pracy ani dudu.
Kiedy ojciec nad tem biada,
Matka mówi: „Nie prorokój,
Jeszcze mu czas, daj mu pokój,
Wszak z nerwami trudna rada.“

Prędko życia chwile biegą,
Gdy się o nie człek nie troska;
Byłem wprawdzie do niczego;
Rodzicielska jednak wioska
Warta była sto tysięcy;
Taką sumkę się przejada
Przez lat dwa i pięć miesięcy,
Bo z nerwami trudna rada.

Znana prawda, człek bez grosza
Do żeniaczki już gotowy;
Więc na panny wszcząłem łowy;
Chociaż brałem wciąż odkosza,
Zuch odwagi nie postrada;
Wziąłem posag niezły wcale.....
No — było tam jakieś *ale*.....
Lecz z nerwami trudna rada

Ha! w małżeństwie, jak tam komu,
Ja nie wiele stan ten cenię,
Żona, dzieci, utrapienie!
Nie bywałem nigdy w domu.
Pani pod nos mruczy sobie,
Niech tam co chce, jak chce gada
Mej natury nie przerobię,
Bo z nerwami trudna rada.

Wiek to wprawdzie nie był złoty,
Lecz na wszystko człek wytrwały;
Te najdroższe mi istoty
Pan Bóg zabrał do swej chwały.
Dziś mnie w świecie nic nie więzi;
Z łaski swata lub sąsiada
Żyję jak ptak na gałęzi,
Bo z nerwami trudna rada.

— S —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Adryjanna Lecouvreur.**
Jutro: **Faworyta.** Abon. B. Nr 6. (rolę Fernanda wykona pan Bollis.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Skąpiec.—Gapiątko z St. Flour.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia (26 stycznia) 7 lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 30				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	68	91	35
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	51	89	1
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	87	75	87	40
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	25
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	-	99	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	94	73	61
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	148	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	70	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	111	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	106	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 48 8/9
Od Likwidacyjnych kop. 73 1/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 61 1/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 175
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 114 k. 15 rs. 113 k. 85
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 71 rs. — kop.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 85 rs. 92 k. 55

STAN POWIETRZA Z DNIA 6 LUTEGO.

Niebo przez cały dzień zachmurzone jednostajnie. Od 8-ej rano do 5-ej po południu śnieg z zadymką.— Największe zimno dochodziło 9,6 st. R. najmniejsze 6,2 st. R.— Wiatr panujący był południowo-wschodni dość silny. Wieczorem barometr gwałtownie spadał.

Dziś rano (godz. 7) zimna 7,5 st. R.— Niebo pochmurne.— Barometr się wznosi. — Gęsty śnieg padał nad ranem.

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 3.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.
Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 11 (23) Lutego r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę nagród i urządzenia zabaw odbyć się mających na placu Ujazdowskim w czasie świąt Wielkanocnych w r. b. 1871.

Licytacja rozpocznie się od summy rs· 237 kop. 20, wyraźnie rubli srebrem dwieście trzydzieści siedm kopiejek dwadzieścia, kosztorysem obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości Rs. 25 i na koszta ogłoszeń Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy nagród i urządzenia zabaw na placu Ujazdowskim w czasie świąt Wielkanocnych w r. 1871 odbyć się mających, za summę anszlagową wynoszącą rs. 237 kop. 20 (wypisać literami), i odstępuję od takowej NN procentów (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w kwocie Rs. 25 i na koszta ogłoszenia Rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. . . . pisałem dnia NN. (Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski.**
Naczelnik Kancelarji, **Zdzitowiecki.**

(2—3) — 606 —

Rada Miejska Warszawska

Publicznej Dobroczynności

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Lutego r. b., o godzinie 12 z południa, odbędzie się w Kancelarji tejże Rady, głośna in plus licytacya, na sześcio-letnie od dnia 1 (13) Stycznia r. b. do tegoż dnia 1877 roku, wydzierżawienie dwóch ogrodów: owocowego i warzywnego, ogólnej przestrzeni 59,338 łokci kwadratowych mających, do Głównego Domu Schronienia Starców i Sierot Starozakonnych w Warszawie należących i przy tymże Instytucie za rogatką Wolską pod Nrem 3096 znajdujących się.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 138, za jednoroczną dzierżawę.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, winien jest

w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, złożyć wadjum w gotowiznie w ilości rs. 75, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności, każdodziennie od godziny 9ej do 3ej z południa, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie, Zarządzający Interessami Rady Miejskiej Warszawskiej Publicznej Dobroczynności, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan,

(2—3) —677— **A. Zaborowski.**

W dniu dzisiejszym, i w dniach następnych, codziennie zaczynając od godziny 2giej z południa, sprzedawane są na gruncie Possessji Nr 2795 przy ulicy Dobrej: Narzędzia, Wyroby, Pół-Wyroby, Modele należące do Fabryki Machin i Narzędzi Metalowych Andrzeja Bednarskiego.

Dominik Anc,

Patron Trybunału i Syndyk Tymczasowy Upadłości, Andrzeja Bednarskiego.

(1—1) —772—

Ostrzeżenie.

Skład Instrumentów Zagranicznych, przy ulicy Miodowej Nr 484a, wprost Rządu Gubernialuego.

Doszło nas z różnych stron zażalenie, że pewna osoba, zgłaszając się w naszem imieniu, przyjmuje korrektę i strojenie fortepjanów z naszego Składu pochodzących i pobiera za to wysokie, dowolnie nałożone ceny, zostawiając po sobie instrumenta rozstrojone. Dla zapobieżenia temu nadużyciu, mamy honor zawiadomić Szanownych naszych PP. Klientów, iż głównym stroicielem składu naszego jest p. **Edward Kerntopf.** Inni zaś korrektorowie lub stroiciele przez nasz Skład używani, posiadają upoważnienie piśmienne do przyjęcia robót i takowe na żądanie strony interessowanej, okazać są obowiązani.

Herman i Grossmann.

(1—3) — 761 —

TRAN
oczyszczony
Karpińskiego Aptekarza.

Sposobem wynalezionym i podanym przezemnie przed dziesięciu laty, uznany ze swej dobroci,

ze świeżej wątroby Stokfisza, czystego rybiego smaku.

Sprzedaje się we flaszkach, okapslowanych, i opatrzonych własnoręcznym podpisem w Aptece mojej w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 787, oraz w wielu Aptekach Królestwa i Cesarstwa. (5—10) — 426 —

SUKNIE BALOWE,

W przeciągu 24 godzin, odrabiają się podług nawyższych wymagań gustu i elegancji, w pracowni Sukien Damskich, ulica Długa Nr 32, pierwsze piętro, **A. Gałecka.**

(2—3) — 694 —

OSOBA w średnim wieku, z wyższem wykształceniem pragnie przyjąć obowiązek dozorowania dzieci do towarzystwa lub zarządu domu. Tamże jest **POKÓJ** do wynajęcia każdego czasu, suchy i ciepły, na dole, przy jednej osobie przyzwoitej. Może być dla emerytki lub emeryta. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Numer domu 10, mieszkania Nr 16. (2—3) —484—

NOWA PIEKARNIA
A. Łapińskiego i S-ki
przy ulicy Nowy-Świat, wprost Ś-to-Krzyzkiej, Nr 74.



W domu Pani Dembskiej, przy ulicy Chłodnej, w drugim od rogu ulicy Żelaznej Nr 926, otwartym został od 1-go b. m. Sklep Filjalny Piekarni Nowej. Odtąd więc dwa razy dziennie dostarczane tam będzie wszelkiego rodzaju **pieczywo** zwykłe i **ciasta** do kawy i herbaty używane, a do końca karnawału i **faworki.**

Filje Piekarni Nowej są:

1. Przy ulicy **Marszałkowskiej** w domu P. **Gundelacha,** Nr 72.
2. Przy ulicy **Rymarskiej,** w domu P. **Kinderfreunda,** Nr 14.
3. Przy ulicy **Grzybowskiej** w domu Pana **Przygockiego** Nr 24.
4. Przy ulicy **Długiej** w domu P. **Bockhana,** Nr 14.
5. Przy ulicy **Nowolipki,** w domu Pana **Lipiec,** Nr 2376b.

(3—3) — 693 —

Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych w Poniku

Mila od Żarek pod Janowem.

Ludzie złej woli (zwłaszcza mechanicy), nie przestają rozgłaszać o zupełnym przeniesieniu Fabryki Machin do Częstochowy.

Zapobiegając fałszywym doniesieniom mam zaszczyt niniejszem ogłosić że:

Mając narzędzi roboczych na przeszło stu rękodzielnika, a z których zaledwie połowa była w użyciu, założyłem więc Filją fabryki z Ponika w Częstochowie pod Firmą H. Hafner et Comp. jak było w pismach i przez puszczone w obieg Cenniki ogłoszonem.

Fabryka w Poniku przy Kredycie Banku Polskiego, dla Właścicieli Dóbr jak również przy pomocy i protekcji JW. PP. Obywateli Ziemskich fabryka jak była, tak i jest obecnie ciągle w ruchu.

A przy sumiennym i dokładnem wykonywaniu nowych reperacji używanych Machin oraz umiarkowanych cenach, na przyszłość czynną być nie przestaje.— **A. ROZE.**

(3—3) —10231—

NAFTA, NAFTA, NAFTA.

W najlepszym gatunku garniec **Kop. 90.**

NAFTA w beczkach.
NAFTA na garnce, kwarty, półkwarty i kwaterki.
NAFTA w oryginalnych amerykańskich blachach, po 5 galonów, Rs. 5 za blachę.

Wyprzedaje Skład **M. PERKOWSKIEGO.**

Ulica Bielańska, Nr 608 (nowy 12), dom W-go Zawiszy.

(3—5) —682—

WIEŚ odległa od Warszawy wiorst 24, a od Fabryki Cukru 3 wiorsty, zawierająca około **600 dziesiatyn (30 włók),** w czem jest znakomita ilość łąk poprawnych, jest do **sprzedania** lub **zamiany** na **Dom** albo **Summy** hypoteczne, pod korzystnemi warunkami, z przyczyny, że Właściciel nie może się sam zajmować. Wszelkie możebne ułatwienia uczynione będą przy sprzedaży. Ponieważ na gruncie znajduje się znaczna ilość Siana i Słomy, oraz dogodne Budowle, przeto mogą być przyjęte Inwentarze do przezimowania na warunkach przystępnych. — Tamże **OGRÓD** obfitujący w Drzewa owocowe, oraz **WIATRAK,** do wydzierżawienia. — Wiadomość w Składzie Sukna Nowakowskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 477.
(10—12) —94—


Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w domu pod Nr 2993, przy ulicy Czerniakowskiej, zwanym dla Rzemieślników i robotników, jest do wydzierżawienia **Ogród** owocowy, oparkaniony, wraz z placem lub bez takowego na lat 12. Plac powyższy może być użytym na skład drzewa, węgla lub t. p. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można każdodziennie na gruncie u Rządcy domu, od godz. 8 rano do 11 i po południu od 4ej do 7ej w wieczór.
(1—3) — 767 —

OSOBA, która zamieniła na sobotnim Balu **Beduinę,** raczy takową zwrócić do Redakcji Kurjera Warszawskiego, gdzie swoją odebrać może.
(1—1) — 765—

Potrzebna jest

PANNA

z dobrego domu, mówiąca po francuzku dobrze, do towarzystwa, za stół, mieszkanie i opranie, pięć mil od Warszawy. Wiadomość pod Nr 1857 ulica Zakroczymska na 1-em piętrze od frontu, od godziny 4 zastać można aż do 8.
(1—1) - 763 —

BONA NIEMKA,

z dobrą gramatyczną wymową, przybyła z Rygi, życzy sobie miejsca do dwojga lub trojga Dzieci; zna także ręczne i maszynowe szycie. Mieszka przy ulicy Długiej, w Hotelu Drezdeńskim, u P. Michalczyk. (2—3) —684—

WSPÓŁPRACOWNIK

Potrzebny jest zaraz do Kantoru Kommisowego na warunkach korzystnych, z gwarancją w gotowiźnie rs. 250. Wiadomość przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 33 nowy, w Kantorze. **Wojciechówski,** kupiec II gildji. (3—3) — 683 —

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Win i Towarów Kolonialnych **Alberta Glaeser,** przy ulicy Freta, Nr 280 (nowy 1), naprzeciw Kościoła Ś-go Jacka. (2 - 3) -676—

W Handlu Rycin J. Schmidta,
przy ulicy Senatorskiej, Nr 459,
są do nabycia dwie ryciny litografowane:
„**ZYGMUNT** i **BARBARA,**“ podług obrazu Matejki.
„**CZATY,**“ z Ballady Mickiewicza.
Cena egzemplarza Rs. 2, z oprawą Rs. 4.
(2—3) —618—


Znane miejsce od pięciu lat, gdzie mieści się Restauracja połączona z Bawarją i ogrodkiem, wchody od 2-ch ulic, w bardzo korzystnem miejscu, pomiędzy trzema znaczniejszemi fabrykami w poblizkości warsztatów kolei żelaznej, jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy, to jest od 1-go Kwietnia r. b. Wiadomość w Sklepie Jubilerskim K. Ostrochulskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu JJ. WW. Hr. Krasińskich, pod Nr 410. (3—3) — 560 —

Fabryka i Magazyn Wyrobów Jubilerskich i złotych,
Konstantego Ostrochulskiego,
egzystujące od lat 14-tu w pałacu JW. Hr. Krasińskiego pod Nr 410.—Po wyrestaurowaniu tklepu, zaopatrzyłem swój Magazyn w najnowsze fasony w zakres Jubilerski wchodzące i jakowe sprzedaję po cenach przystępnych, polecając się łaskawym względom.—Przyjmuje także w zamian brylanty, zużyte złose rzeczy jakoteż i srebro płarąc po najwyższej cenie **K. Ostrochulski,** Jubiler. (2—3) — 559 —

TEGOROCZNY

PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.
NB. Dla uniknięcia naśladowań, każdy flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu.
(27—0) —8668—

Poleca się względom Szanownej Publiczności nowo-otworzony

Zakład szycia Sukien

i wszelkiej Bielizny,
przy ulicy Niecałej, w domu pod Nrem 5, mieszkania Nr 10,
CELESTYNY K.,
zapewniając, że starać się będzie zaufanie Publiczności pozyskać, wykończając robotę sumiennie. (5 -12) —438—

Skład na Drzewo i Węgle,

w środku miasta, prowadzony przez lat kilka, z powodu interesów familijnych jest pod korzystnemi warunkami do odstąpienia zaraz z wszelkiemi Utensyljami należącemi do niego, jakoto: Wozy, Konie, Miary, Skrzynia do węgli, i tym podobne Rzeczy; oraz Bryczka na resorach i Sieczkarnia.— Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 437, nowy 59, wprost Statuy Matki Boskiej, na pierwszem piętrze.
(2—3) —678—


Są do sprzedania

Sanie parokonne,

malowane, pakowne, dla wyjazdu na wieś, ora **Para Chomont** używanych. Wiadomość w Hotelu Paryzkim, pod Nrem 23. (1—1) —768—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Mahoniowych.

Kanapa, 12 Krzeseł, 2 Fotele i Stół przed Kanapę, wszystko w dobrym stanie, oraz Szafa i łóżeczko dziecinne jesionowe. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 586*b*, gdzie Eldorado Nr 8 mieszkania. Stróż wskaże. (2—3) — 695 —



Do sprzedanic

Meble mahoniowe,

najświeższego fasonu, roboty Simmlera: Kanapa 7 Foteli, z pokryciem i z pokrowcami, Stół i dwie Konsole, przy ulicy Długiej Nr 24 nowy na 1-em piętrze, u właścicielki domu naprzeciw Eldorado. (1- 3 — 751 —

Jest do sprzedania

Garnitur mebli mahoniowych:

6 Krzeseł, 2 Fotele, 1 Kanapa i Stół, kryte rypsem. Robota mebli tak stolarska jak i tapicerska jest wykończona gustownie i pracowicie. Jeżeliby kto sobie życzył dobrej roboty mebli może nabyć za cenę bardzo nizką, przy ulicy Widok i róg Brackiej Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u tapicera. (1—3) — 762 —



Ktoby miał do sprzedania

Fortepjan



lub **PIANINO** używane, o 7u lub przeszło 6½ oktawach, raczy zostawić adres przy ulicy Królewskiej, Nr 23 (1066). Wiadomość u Rządcy domu. (1—3) -771-



FORTEPJAN Palisandrowy o 7miu oktawach, z fabryki Hoffera, używany, lecz w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu HHrr. Krasińskich, Nr 410, (nowy 5), u Wgo Eryka Jachowicza. (1—1) —773—



FORTEPJAN PALISANDROWY mało używany, nowej konstrukcji z całym blatem, sztabami i szprejcami, z bardzo przyjemnym tonem, jest do sprzedania za przystępną cenę. Widzieć go można codziennie od godziny 10-tej rano do 4-tej po południu, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, Nr domu (25) nowy, mieszkania Nr 4-ty. (1—3)—760—

PIANINA o 7-miu oktawach do sprzedania i wynajęcia w pracowni **F. SAKOWSKIEGO,** przy ulicy Ordynackiej, Nr 2-gi nowy, mieszkania Nr 51. (2- -3) —650—



RESTAURACJA

w Hotelu Litewskim

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, poleca się Szanownej Publiczności z doborem potraw, oraz z Piwem Bawarskiem nowem z browaru parowego W-go **Kijok et Comp.** (1 -3) -- 731 —

Jest do wynajęcia

Zakład na Restaurację,

od Ś-go Jana r. b., od lat kilku istniejąca, składająca się z 5 Pokoi, Kuchni i Ogrodu, przy ulicy Chłodnej Nr 932, nowy 5. Wiadomość u właściciela domu. (1—3) — 741 —

Przy ulicy Chmielnej, w domu Jundziłła, Nr 10 nowy,

Mieszkanie

umeblowane, jest do odnajęcia, z wszelkiemi wygodami, złożone z 9ciu Pokoi, od 15go Marca, lub 1go Kwietnia r. b. Wiadomość na 1szem piętrze, u lokatora. (1—4) —769—

Jest do wynajęcia zaraz

Mieszkanie,

składające się z 2-ch Pokoi z Przedpokojem obszernym za 90 rs. rocznie. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 2865, nowy 11 dom Klińskiego, u stróża. (1—1) — 753 —

Pokój Kawalerski,

na 1-szem piętrze od frontu, z osobnem wejściem, jest do wynajęcia od 18 b. m. Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy, dom p. Rychłowskiego, Nr mieszkania 70. (1—1) — 758 —

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu

L O K A L

składający się z trzech Pokoi i Kuchni, na 2-giem piętrze od frontu, Krak.-Przedmieście Nr 396, wprost ulicy Hr. Berga nad Apteką. (1—3) — 755 —

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie, przy ulicy Trębackiej pod Nr 631, Nr 12 nowy. (3—3) - 689 —

SKLEP

Wiktuałów jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy, z Mieszkaniem, Utensyljami, Kantorem Pism, Dystrybucją, Materjałami piśmiennemi i t. p. Ulica Żórawia, Nr 25, od Marszałkowskiej strona prawa, od bramy drugi Sklep. Sklep ten oddawna egzystuje. (3—3) —700—

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52. (3—0) — 714 —



Potrzebny jest dla kawalera **Pokój** obszerny, widny i ciepły, z osobnem wejściem, na Placu Teatralnym lub w pobliżu, mianowicie na ulicach: Niecałej, Wierzbowej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Nowo-Senatorskiej. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (10—0) — 523 —

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy, to jest od 1 Kwietnia r. b. w ALEI UJAZDOWSKIEJ, obok DOLINY SZWAJCARSKIEJ pod Nr 1713B, nowy Nr 11,

Lokal parterowy frontowy,

nowo mający być wytapetowany, składający się z salonu obszernego, pięciu Pokoi, Przedpokoju, oraz w suterynie pralnia, Kuchni i Pokoju dla służby i wszelkiemi wygodami za rs. 800 rocznie.

Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie Braci **Lesser**, przy ulicy Rymarskiej. (2 3) — 710 —



Zgubiono!

PATENT korepetytorski, wydany w roku 1843 przez Władze Naukowe Warszawskie, dla Sygfrydy Skomorowskiej; Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—1) —550—



We Czwartek, to jest dnia 2 Lutego, jadąc z Resursy Obywatelskiej po maskaradzie do Restauracji Franciszka et Comp., a następnie wracając do domu w sankach Nr 336, zgubiono **Medaljon** (mat) złoty, który imitował z dwóch stron podkowę z Onyksem białym, pod spodem rożowym. Ktoby takowy odniósł do Hotelu Niemieckiego do Franciszki Roesler, ot rzyma stosowną nagrodę. (2—2) - 739 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.